

Emilia Kubicka

Lech Zieliński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ekubicka@umk.pl

lechziel@umk.pl

Przekładoznawstwo a konfrontatywna lingwistyka przekładu: Andrzej Bogustawski, *Podstawy konfrontatywnej lingwistyki przekładowej*, Łask 2013 („Rozumienie – Interpretacja – Przekład”, t. 10), 284 strony (artykuł recenzyjny)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RP.2016.015>

Zarys treści: Przedmiotem artykułu recenzyjnego jest refleksja nad książką Andrzeja Bogustawskiego *Podstawy kontrastywnej lingwistyki przekładowej*, w której podjęto próbę określenia przedmiotu i zakresu badawczego lingwistyki przekładowej. Autorzy z jednej strony omawiają dość szczegółowo treść książki, z drugiej zaś odnoszą zaprezentowaną w książce koncepcję do przekładoznawstwa, wykazując podstawowe różnice. Dla przykładu zaproponowane przez autora reguły przekładowe i podkreślanie faktu, iż przedmiotem badania nie mają być konkretne teksty, ale komponenty kodów naturalnojęzykowych, uświadamia, że mamy do czynienia z optyką językoznawczą, a nie przekładoznawczą, gdzie przekład, zatem konkretny tekst, jest elementem konstytutywnym dyscypliny.

Słowa kluczowe: lingwistyka przekładu, językoznawstwo wewnętrzne, przekładoznawstwo

Na jednej z pierwszych konferencji naukowych z serii „Język trzeciego tysiąclecia”¹, organizowanych w Krakowie od 2000 roku, Elżbieta Tabakowska, wybitna polska tłumaczka oraz znakomity teoretyk i dydaktyk przekładu, zauważyła, że polska nauka ma problem z przekładoznawstwem, polegający na braku oficjalnego uznania obszaru działalności naukowej, który można określić tym mianem i który włącza się w obręb innych dyscyplin

¹ Głównym organizatorem tego cyklu konferencji, które odbywają się co dwa lata, jest Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej *Tertium*. Dzięki licznym publikacjom wnosi ono duży wkład w rozwój przekładoznawstwa w Polsce.

– językoznawstwa, literaturoznawstwa czy kulturoznawstwa. Obowiązująca w Polsce od 1 października 2011 roku systematyka obszarów, dziedzin i dyscyplin naukowych pokazuje w całej rozciągłości, że problem zasygnalizowany przez Tabakowską do dziś nie został rozwiązany. Również wydawcy przekładoznawczych pism naukowych² mają kłopot przy wypełnianiu ankiet ewaluacyjnych, gdyż muszą swoje periodyki sztucznie przyporządkowywać do dyscyplin naukowych, których przedmiot jedynie w niewielkim stopniu (a czasem w ogóle nie) pokrywa się z przedmiotem badań prezentowanych na ich łamach artykułów. Często również recenzenci monografii na stopnie naukowe, oceniając prace przekładoznawcze, są zmuszeni włączać je do nurtu bądź to badań językoznawczych, bądź to literaturoznawczych. Tymczasem na polskich uczelniach powstają zakłady, których nazwy zawierają *przekładoznawstwo* lub odpowiednie słowo obce w spolonizowanej wersji (*translatoryka*, *traduktologia* itd.). Istnieje zatem poważny problem, jak wobec braku oficjalnego uznania przekładoznawstwa za niezależną dyscyplinę naukową w przestrzeni nauki polskiej odnieść się do przytoczonych faktów. Opisany stan skłonił nas do dokładniejszego przyjrzenia się propozycjom przedłożonym przez Andrzeja Bogusławskiego, którego książka zawiera w tytule pojęcie *konfrontatywnej lingwistyki przekładowej*.

Prezentowana monografia, dziesiąta już z serii „Rozumienie – Interpretacja – Przekład” wydawnictwa Leksem, wyrosła z wieloletnich rozmyślań Andrzeja Bogusławskiego na temat leksykografii dwujęzycznej, zasad wyodrębniania jednostek języka oraz adekwatności w przekładzie. Jej cel został nakreślony we *Wstępie* – jest nim ustalenie miejsca porównawczego językoznawstwa wewnętrznego wśród innych nauk³. Autor ustala więc zakres badań przekładowych, udowadnia, że spełniają one warunki definicyjne nauki, oraz opisuje kluczowe pojęcia konfrontatywnej lingwistyki przekładowej. Konsekwentny wywód, zdyscyplinowanie metodologiczne i terminologiczne, jak również niewymyślne przykłady jednostek przekładowych (sprawiających

² W Polsce od wielu lat wydawane są różne pisma naukowe poświęcone problematyce przekładu. Wymienimy w tym miejscu jedynie kilka z nich, jak krakowską serię *Między oryginałem a przekładem*, czasopisma „Przekładaniec”, „Recepcja, Transfer, Przekład”, „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu”, PWN-owską serię *Przekład – mity i rzeczywistość*, wrocławskie „Studia Translatorica”.

³ Historyczny rozwój tej dziedziny został niedawno świetnie nakreślony przez Özlema Te-kina, *Grundlagen der Kontrastiven Linguistik in Theorie und Praxis*, Tübingen 2012. Przywołując tu j e d e n z w i e l u niemieckich podręczników na ten temat, warto zwrócić uwagę na to, że w nauce polskiej opracowanie Andrzeja Bogusławskiego jest j e d n y m p o d r ę c z n i k i e m poświęconym tej tematyce.

jednak sporo problemów tłumaczom) są niewątpliwie atutem tej publikacji. Jakkolwiek Bogusławski zastrzega się, że jego wizję językoznawstwa wewnętrznego można nazwać osobistą, to jednak jest ona osadzona w faktach naukowych i ukazana w sposób ścisły i systematyczny. Zanim przejdziemy do prezentacji nauki nazywanej przez niego *konfrontatywną lingwistyką przekładową*, krótko przedstawimy zawartość opracowania.

Książka składa się z trzech zasadniczych części – w pierwszej z nich badacz prezentuje porównawcze językoznawstwo wewnętrzne oraz wyjaśnia terminy z nim związane (rozdziały I–III), w drugiej pokazuje przykłady jednostek przekładowych w różnych konfiguracjach dla języków polskiego, rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego (rozdział IV, *Aneks*), w trzeciej zaś znajdują się przedruki jego wcześniejszych prac: o spowalniczach w przekładzie angielsko-rosyjskim i angielsko-polskim (2005), o wyrażalności i przekładalności (1984/1990), o wartościowaniu przekładu (1978) i o założeniach dwujęzycznego słownika ogólnego (1988/1995), z których pochodzi duża część przykładów prezentowanych w części teoretycznej.

Jak bowiem wspomnieliśmy, swoją koncepcję przekładoznawstwa wewnętrznego Andrzej Bogusławski rozwijał konsekwentnie we wcześniejszych pracach, ale nie tworzyły one tak zawartego systemu jak w omawianej monografii. Czytelnika nieprzyzwyczajonego do sposobu opisywania faktów językowych przez Profesora (wiele wywodzących się z łaciny terminów, ich liczne skróty, definicje zapisane językiem formalnym) może odstraszać wrażenie nadmiernego w niektórych miejscach formalizmu, jest on jednak rekompensowany przez wyjaśnienia i przykłady podawane pod schematami definicyjnymi oraz przez zdyscyplinowanie opisu, dzięki czemu łatwo podążać za myślami autora.

Czym więc jest *konfrontatywna lingwistyka przekładowa*, której podstawy Andrzej Bogusławski wyklada?

Przede wszystkim – jest ona **nauką**, czyli „systematycznym społecznie nieobojętnym wartościowaniem poznawczym wyrażen” (s. 15). Dodajmy, że społeczna nieobojętność badań nad przekładem wciąż powraca na kartach tej książki.

Dalej – jest ona **językoznawstwem**, i to językoznawstwem **porównawczym**. To niesie ze sobą pewne założenia teoretyczne, mianowicie takie, że: 1) tematem porównania są zawsze co najmniej dwa elementy jakiegoś zbioru; 2) osią porównania jest pojęcie przyłożone do owych obiektów – *tertium comparationis*; 3) obiekty porównania są wzajemnie niezależne ze względu na użyte *tertium*; 4) można porównywać składniki języków (wyrażenia), ich zbiory bądź całe języki.

Kolejny przymiotnik dodany do nazwy *językoznawstwo porównawcze to interlingwalny* – wskazuje on na to, że porównania dotyczą różnych języków. W opozycji do tej dziedziny stoi językoznawstwo porównawcze intralingwalne, nie tak licznie reprezentowane w opisach naukowych.

Językoznawstwo przedstawiane przez Bogusławskiego jest **wewnętrzne**, w opozycji do zewnętrznego, którego „obiektem są wyrażenia *w relacji* do ich użytkowników *jako uczestników konkretnych zdarzeń*, tzn. *zdarzeń umiejscowionych w realnie ustalonym czasie*” (s. 29). Językoznawstwo wewnętrzne bada natomiast wyrażenia niezależnie od ich użytkowników jako uczestników konkretnych zdarzeń (w konkretnym czasie), ale za to ujęte we wzajemnych relacjach funkcjonalnych⁴.

Ogromna masa faktów związanych z procesami przekładu, pisze Bogusławski, będzie należała do językoznawstwa zewnętrznego, mianowicie będzie stanowiła część tekstoznawstwa (sytuowanego w obrębie językoznawstwa *sensu largo*):

Do spraw przekładu wyraziście pasujących się w dziedzinie językoznawstwa zewnętrznego w *szerokim* rozumieniu zaliczymy na pewno fakty z zakresu historii przekładów, dalej, krytykę konkretnych przekładów *jako takich* (tzn. rozważanych ze względu na tę właśnie konkretność), a także historię tej krytyki, wreszcie wszelkiego rodzaju mniej lub bardziej luźne doradztwo translatoryczne (zawsze posługujące się przykładami konkretnych tekstów) (s. 31).

Tę domenę zewnętrznolingwistyczną autor konsekwentnie nazywa *przekładoznawstwem* (mając świadomość tego, że nazwę tę, podobnie jak termin *translatologia*, odnosi się też do wewnętrznojęzykowych badań nad przekładami), a badania wewnętrznojęzykowe – *konfrontatywną lingwistyką przekładową*.

Takie językoznawstwo wewnętrzne porównawcze interlingwalne, którego przedmiotem jest porównywanie poszczególnych wyrażen lub ich klas w dwóch kodach, a nie całych kodów naturalnojęzykowych, otrzyma tu etykietkę *taksonomiczne* (w przeciwieństwie do *typologicznego*). Jeśli opisy na-

⁴ Bogusławski powołuje się często na pracę J.C. Catforda z 1965 roku *A Linguistic Theory of Translation. An Essay in Applied Linguistics*, który po raz pierwszy w sposób usystematyzowany przedstawił językoznawcze podstawy translatoryki (w jego ujęciu jest ona częścią językoznawstwa porównawczego, por. Catford 1965: 20). Kilkadziesiąt lat później inny przywołany przez Bogusławskiego badacz, J. Albrecht (2005/2013: 1–22), związki językoznawstwa i przekładoznawstwa opisuje w ramach dwóch odrębnych dyscyplin, pozostających w relacji takiej, że językoznawstwo stwarza podwaliny do badań przekładoznawczych.

ukowe nie będą metalingwistyczne, lecz będzie się w nich porównywać wyrażenia w sposób „bezpośrednio-praktyczny”, dziedzina ta otrzyma nazwę konfrontatywnego językoznawstwa **przekładowego**. Przedmiotem jej badań jest natura funkcjonalna wyrażeń *in abstracto* (w oderwaniu od konkretnej sytuacji) – gdyż dopiero po jej ustaleniu można porównywać wyrażenia z różnych kodów.

Opisana tu dziedzina obserwacji spełnia według badacza przyjęte wcześniej wymagania metanaukowe:

niezależności logicznej [...], nowości (przynajmniej w wielkiej części [...]; do wyczerpania realiów przekładowych w opisach, nawet, powiedzmy, takich języków jak angielski i niemiecki lub rosyjski, jest bardzo a bardzo daleko), wreszcie: użyteczności praktycznej (s. 47).

Pierwszy rozdział teoretyczny, zatytułowany *Konfrontacja przekładowa jako dział językoznawstwa*, zamyka obszerna tabela, w której autor w sposób przejrzysty przedstawia podsumowanie wcześniejszych rozważań. Przytoczymy z niej „pełnoprzmiotnikową” nazwę *konfrontatywnej lingwistyki przekładowej* (KLP), mianowicie *przekładowe porównawcze interlingwalne konfrontatywne językoznawstwo wewnętrzne*.

Żeby pokazać, jak ważna dla Profesora jest ta dziedzina, sięgniemy do jego wcześniejszego tekstu na temat badań przekładowych (Bogusławski 1976b). Pisał on w nim, że wprawdzie wartość teoretyczna obserwacji stosunków przekładowych, która przecież sprowadza się do „inventaryzacji niekończących się serii indywidualnych odpowiedniości” (Bogusławski 1976b: 302), jest niewielka, jednak jej ranga praktyczna – największa spośród tych, jakie można przypisać innym działom językoznawstwa (niektóre nie mają zresztą żadnej wartości praktycznej). Na konfrontatywny opis czekają według niego nie tyle zjawiska leksykalne, ile gramatyczne. Wreszcie badania przekładowe są dalekie od werbalistyki zamykającej naukę w najwyższym kręgu wtajemniczenia i „mogą być z dobrym skutkiem prowadzone przez zupełnie zwykłych, byle solidnych ludzi” (Bogusławski 1976b: 302).

W rozdziale II omawianej monografii na prawie 80 stronach Andrzej Bogusławski przedstawia podstawowe pojęcia wyodrębnionej przez siebie nauki, jej zadania i założenia badawcze. Omówimy je w możliwie najprostszy sposób, starając się unikać sformalizowanych zapisów stosowanych w książce.

Centralne pojęcie badań przekładowo-konfrontatywnych stanowi **interlingwalna substytucja normatywna**, czyli substytucja wyrażenia z języka źródłowego (L_s , *source language*) przez wyrażenie języka docelowego

(L_T , *target language*), przy czym w danym miejscu tekstu L_T może się też znaleźć „zero” wyrażenia. Wokół tego pojęcia zbudowane są inne omawiane w tym rozdziale, należące do *bonum commune* przekładoznawstwa, jak podkreśla autor, którego cel

polega nie na odkrywaniu dawno odkrytej Ameryki, lecz na próbie globalnego, możliwie bardziej konsekwentnego i zdyscyplinowanego niż to, jakie jest zwykle spotykane, uporządkowania pojęć, które wchodzą w grę lub powinny wchodzić w grę – w obrębie językoznawstwa wewnętrznego (s. 51).

Pierwszym z tych pojęć, logicznie wcześniejszym niż interlingwalna substytucja normatywna, jest **normatywna odpowiedniość przekładowa (NOP)**, która opiera się na dwóch symetrycznych czwórkach proporcjonalnych (po jednej dla każdego języka) substytuowalnych w danej sytuacji, ujętych w formule ósemek proporcjonalnych [PROP 8]. Bogusławski proponuje, by dla klas wyrażen substytuowanych posługiwać się terminami *translandum* (Pl: *translanda*) i *translatum* (Pl: *translata*), zaś dla ich o k a z ó w – *transland* (Pl: *translandy*) i *translat* (Pl: *translaty*). Przedmiotem badań będą bowiem albo klasy wyrażen, albo wyrażenia minimalne, czyli jednostkowe, a zatem **j e d n o s t k i t r a n d l a n d o w e**, **j e d n o s t k i t r a n s l a t o w e** i **j e d n o s t k i p r z e k ł a d o w e** (terminy wzorowane na *jednostce języka*⁵). Poniżej zaprezentujemy dwa przykłady [PROP 8]⁶, w drugiej pojawiają się miejsca niewypełnione („zerowe”) (s. 63):

| | | | |
|------------------------------|------------------|--------------------|---------------|
| ojciec śmiał się | wuj płakał | father* laughed | uncle cried |
| ojciec płakał | wuj śmiał się | father cried | uncle laughed |
| zdravstvuj, s legkim parom** | Ø kak dela | hello, Ø | how are you |
| zdravstvuj, kak dela | Ø s legkim parom | hello, how are you | Ø |

* Bezrodzajnikowe nazwy pokrewieństwa są używane w kręgu osób bliskich.

** *S legkim parom* to rosyjskie pozdrowienie podczas wchodzenia do łaźni.

⁵ O rozumieniu jednostki języka przez Bogusławskiego zob. np. Bogusławski 1976a.

⁶ Pomocne będzie wyjaśnienie autora do układu [PROP 8]: „zajmujące w konkatenaacji miejsce początkowe elementy alternujące pokazane są w relacji «poziomej», a elementy alternujące następujące po nich – w relacji «pionowej», przy czym ich identyczność widać w układzie «ukośnym» (w *jednej linii poziomej całego zapisu* prezentowane są wyrażenia *całkowicie różne*; przypominam, że proporcja interlingwalna zachodzi między parami «pionowymi» w *obu* czwórkach i parami «ukośnymi» w *obu* czwórkach – w ich korelacji)” (s. 62).

Za pomocą takich ósemek proporcjonalnych (czwórki służą do wyodrębniania jednostek w danym języku) można określić, co stanowi minimalną jednostkę przekładową.

Aby można było mówić o relacji normatywnej odpowiedniości przekładowej, muszą być spełnione jej substancjalne warunki podstawowe⁷, to jest:

- 1) nadrzędna zasada maksymalnej adekwatności sytuacyjnej (MAS), tzn. odpowiednik L_T ma być najbardziej naturalny (taki, który wybrałby najbardziej reprezentatywny, najbardziej kompetentny i najlepiej poinformowany rodzimy użytkownik kodu S i kodu T przy zachowaniu maksimum właściwości funkcjonalnych translandów);
- 2) zasada kodowej konwencjonalności różnic funkcjonalnych tekstu w kodzie T w stosunku do tekstu w kodzie S (różnice właściwości funkcjonalnych translandów i translatów mogą występować tylko w granicach zdeterminowanych przez konwencje);
- 3) zasada priorytetu wartości poznawczych polegająca na tym, że „w wypadku konieczności wyboru właściwości funkcjonalnych, które mają zostać zachowane [...], tam, gdzie nieunikniona jest utrata niektórych z nich w kodzie T, pierwszeństwo w ich zachowywaniu mają właściwości poznawcze” (s. 73);
- 4) zasada współmiernej z oryginałem standardowości tekstu w kodzie T (unikanie zmniejszających przejrzystość tekstu powtórzeń, wydłużania tekstu T, tworzenie tekstu niesztucznego w kodzie T).

Kolejny termin omawiany przez Andrzeja Bogusławskiego, również kluczowy⁸ dla wyróżnionego przez niego językoznawstwa porównawczego, to *tertium comparationis* (**TerComp**). Z pojęciem tym autor mierzył się już wcześniej (por. Bogusławski 1976b), a ponieważ zaproponowane w monografii rozważania nie powtarzają starych ustaleń, przywołały je tu, żeby łatwiej można było śledzić wywód Profesora. W artykule *Problem „tertium comparationis” w porównaniu lingwistycznym* z 1976 roku zawarł on kilka obserwacji na temat tego terminu – podstawowego w każdym porównaniu, bo narzucającego typ sformułowań dotyczących porównywanych obiektów, ale nie kierunku porównania (bo języki są po prostu przymierzane do tego

⁷ Do warunków uzupełniających autor zaliczył zasadę maksymalnego podobieństwa tekstu w kodzie T do tekstu w kodzie S pod względem zróżnicowania wyrażań oraz zasadę przekładu odwrotnego.

⁸ Od możliwości wyznaczenia uniwersalnego *tertium comparationis* zależy być albo nie być lingwistyki kontrastywnej, pisze Tekin (2012: 121). Dla Albrechta (2013: 31) *tertium comparationis* stanowi inwariant w tłumaczeniu, a ten należy do *differentia specifica* w definicji samego przekładu.

pojęcia). Otóż za TerComp uznał on konkretną sytuację⁹ związaną z intencją semantyczno-informacyjną nadawcy i okolicznościami użycia wyrażen. Ponieważ punkt wyjścia stanowi właśnie sytuacja, porównanie przekładowe jest ukierunkowane, bo TerComp nie da się opisać bez wskazania konkretnego wyrażenia. Narzuca więc ono stwierdzenia składające się z (1) charakterystyki sytuacji i (2) przytoczenia (a nie opisu) wyrażen dwóch języków. W 2013 roku Bogusławski pisze wręcz o asymetrii między kodami – jeden z nich jest bowiem wyjściowy (S), a drugi docelowy (T), i ten drugi jest partnerem zależnym od S, bo badacz musi stwierdzić, czy da się go użyć w sytuacji współdeterminowanej przez S. Poza tym to charakterystyka tego pierwszego stanowi TerComp w konfrontacji przekładowej, „mimo że przysługuje ona teraz wyrażeniu w kodzie T” (s. 79). Relacja TerComp jest zatem ukierunkowana, a jej odwracalność jest zjawiskiem rzadkim¹⁰. Warto w tym miejscu przytoczyć definicję tego pojęcia, choćby po to, żeby pokazać, z jak ścisłym opisem mamy w omawianej monografii do czynienia:

[TerComp]

cecha C właściwa wyrażeniu x polegająca na tym, że

- (i) w kodzie L_i istnieje wyrażenie używane (przynajmniej wirtualnie) w sytuacji SYT_i
- (ii) wyrażenie x

⁹ Jest to jedno z możliwych ujęć TerComp w badaniach przekładowych, inne omawiają np. Krzeszowski 1984, Tekin 2012: 120–130, Bralewski 2012: 42–43. Sytuację za TerComp uznają również m.in. Coseriu 1970, Hernández-Sacristán 1994, Chlebda 2011, Piotrowski 2011, Bralewski 2012.

¹⁰ Wspomniane dwa sposoby patrzenia na TerComp wiążą się z dwiema metodami ścierającymi się w obrębie opisu konfrontatywnego, a te z kolei zależą od celu badań. Mowa tu o opisie ukierunkowanym (unidirekcyjnym) i nieukierunkowanym (adyrekcyjnym). Dyskusję nad nimi dość dokładnie zreferował Tekin w swoim podręczniku (2012: 134–141), nie będziemy więc jej przytaczać, wskażemy tylko krótko na przydatność oraz zalety i wady obu metod. Analiza unidirekcyjna, wykorzystywana w glottodydaktyce, tłumaczeniu oraz w leksykografii, wymaga ustalenia języka S i języka T, co skutkuje opisem jednostronnym, dokładniejszym dla L_s , którego kategorie są jednocześnie przypisywane L_t (co może prowadzić do nieadekwatności opisu). Przeprowadzone analizy nie są odwracalne. Metoda adyrekcyjna, która według Tekina umożliwia kontrastywne porównywanie języków *sensu stricto*, jest niezależna od wyznaczenia L_s i L_t , bo oba języki są równouprawnione i mogą być opisane na tym samym poziomie dokładności dzięki zewnętrznemu pojęciu TerComp stanowiącemu podstawę porównania. Kierunek badań jest wprawdzie odwracalny, ale taka analiza ma też wady – konieczność ustalenia uniwersalnego metajęzyka opisu oraz to, że badacze mają tendencję do sporządzania opisów paralelnych, a nie kontrastywnych.

- (ii') realizuje to, co jest podane w (i)
- (ii'') w kodzie L_i wybranym jako kod L_S , realizując to, co jest podane w (i), jest identyczne z pewnym wyrażeniem,
- (iii) identyfikacja wyrażenia w_i spełniającego warunki podane w (i), (ii) w kodzie L_S , z jednej strony, a w wybranym innym kodzie L_T , z drugiej strony, daje wynik następujący: w_i w $L_S = e_j$, w_i w $L_T = f_j$ (s. 79–80).

Dopiero po zdefiniowaniu NOP i TerComp można przejść do pojęcia w translatoryce kluczowego, mianowicie do **przekładu**. Jego definicji istnieją tysiące, ta proponowana przez Bogusławskiego ma nie być ani za szeroka (ma wykluczać parafrazy), ani za wąska – chodzi o to, by „obejmowała zarówno tłumaczenia normatywne, jak i bardzo dalekie od adekwatności, ale rzeczywiście potocznie nazywane bez większego wahania *przekładami*” (s. 84). Po podaniu sformalizowanych definicji *oryginału normatywnego* i *stosunku przekładowego normatywnego* autor formułuje (w równie sformalizowany sposób) cechy konstytutywne przekładu, to jest:

- tekst S i tekst T mogą być użyte w pewnej sytuacji,
- wyrażenie S jest w tej sytuacji substytuowane przez wyrażenie T i nie jest z nim sprzeczne,
- wyrażenie T jest takie, że ma co najmniej 50% wartości poznawczych wyrażenia S.

Tak szeroka definicja obejmuje też teksty niespełniające wymogów interlingwalnej substytucji normatywnej,

jeżeli tylko są one rzeczywiście przez kogoś substytuowane na miejsce określonych tekstów w L_S , nie zawierając przy tym elementów prowadzących w koniunkcji z właściwym tekstem L_S do sprzeczności, i jeżeli są takie, że pula *ich* właściwości poznawczych (tylko właściwości *poznawczych* i tylko *ich* właściwości poznawczych!) wynosząca 50% lub więcej całości da się odnaleźć również w tekście L_S . Nie wymaga się więc nawet tego, by większość właściwości poznawczych tekstu w L_S została oddana w tekście L_T : ten ostatni może być zgoła skrajnie zubożony w stosunku do oryginału (s. 85).

Autor określa tę definicję jako liberalną i realistyczną (minimalizm wymagań), zdaje sobie jednak sprawę z jej regulującego charakteru (granica 50% została przyjęta arbitralnie). Tekst przekazujący mniej niż 50% właściwości tekstu L_S byłby więc *parafrazą*, zaś tekst ulepszający oryginał (na przykład pod względem stylistycznym) – *przekładem adiustowanym*.

Ostatnie regulacje terminologiczne i metodologiczne dotyczą rejestracji **reguł przekładowych**, która powinna stanowić właściwy efekt badań nad interlingwalną substytucją normatywną. Obserwacją mają być bowiem objęte nie konkretne teksty, ale komponenty kodów naturalnojęzykowych. Postulat reguł przekładowych wynika z założenia, że dla każdej pary kodów naturalnojęzykowych istnieją otwarte (tj. niewyliczeniowe) klasy interlingwalnej substytucji normatywnej, a odpowiedniości przekładowe, które nie występują w innych kombinacjach niż przewidziane w pewnym wyliczeniu (idiosynkratyczne), stanowią mniejszość ogółu tych odpowiedniości – mimo iż są częściej opisywane, bo w literaturze przekładoznawczej poświęca się uwagę wyjątkom, tekstom literackim, tymczasem tekstów zwyczajnych jest więcej. To właśnie te zwyczajne odpowiedniości powinny być obiektem opisu leksykografii dwujęzycznej, która z kolei nie musi być ledwie tolerowana jako niezbyt dobra pomoc zawierająca drugorzędne prefabrykaty, jeśli

się włoży należyty wysiłek w metodyczne przekładowo-konfrontatywne ujawnienie olbrzymiego *stałego masywu* obiektywnych regularnych odpowiedności interlingwalnych, istniejących i funkcjonujących całkiem niezależnie od tego, czy jakiś tłumacz te odpowiedniości i ich szczegóły na bieżąco, jako właśnie wzajemnie odrębne, w sposób świadomy chwyta (a także niezależnie od tego, czy je w konkretnym tekście stosuje) (s. 98–99)¹¹.

Badania w obrębie KLP mają więc polegać na ustaleniu jednostek przekładowych, a następnie na sformułowaniu reguł przekładowych. Kolejna partia tego rozdziału jest poświęcona poszczególnym krokom służącym do poprawnego wyodrębnienia jednostek elementarnych. Następnym etapem opisu powinna być wewnętrzna charakterystyka i klasyfikacja tych jednostek (translandowych, translatowych i przekładowych) samych w sobie, a potem charakterystyka porównawcza jednostek translandowych i translatowych ze względu na ich wzajemne relacje w obrębie jednostek przekładowych oraz charakterystyka funkcjonowania jednostek przekładowych w procesie przekładu.

Ważne rozróżnienie proponowane przez autora dotyczy przeciwstawienia jednostek translandowych *resp.* translatowych indywidualnych – kategoryalnym. **Jednostki kategoryalne** są reprezentowane przez takie elemen-

¹¹ Niedostatki słowników dwujęzycznych autor wyliczał już przed 40 laty, por. Bogusławski 1976c: 54–57. Jak pokazują analizy J. Bralewskiego (2012: 155–199) czy uwagi W. Chlebdy (2011), współcześnie niewiele się w tym zakresie zmieniło.

tarne właściwości translandów *resp.* translatów indywidualnych, które nie podlegają wyliczeniu, lecz mogą być scharakteryzowane w sposób ogólny. Jako przykład jednostki kategoryjnej podaje się tu imiona własne, które wszystkie „należy potraktować, na sposób defaultowy, jako jedną jednostkę translandową w jednej jednostce przekładowej ze wszystkimi imionami własnymi jako translatami uznanymi z kolei za jedną jednostkę translatową” (s. 113). **Jednostki indywidualne** są reprezentowane przez pojedyncze translandy *resp.* translaty elementarne i podlegają prostemu wskazaniu. Mogą być one **standardowe** (segmentalne) i **niestandardowe**, dzielące się na jednostki operacyjne (nieobejmujące segmentów, lecz polegające na modyfikacjach segmentów), komplementarne (obejmujące wielość elementów w dystrybucji komplementarnej), kontrastywno-zero (np. *Ø matka – my mother*) oraz – tylko w wypadku translatów – wariantywne (np. *syllabe – zgłoska, sylaba*) i zero (np. *s legkim parom*, nieprzetłumaczalne na inne języki). Jednostki przekładowe można, jako kombinacje tych form, charakteryzować jako: indywidualne, kategoryjne, indywidualno-kategoryjne i kategoryjno-indywidualne.

Niezaprzeczalną wartością rozróżnień dokonanych przez autora w tej monografii jest próba zwrócenia uwagi badaczy przekładu (w obrębie KLP) na kategoryjność i operacyjność jednostek przekładu. Analizowane więc mogą być nie tylko poszczególne jednostki segmentalne (powiedzmy w dużym uproszczeniu – leksemy), ale i produkty operacji na klasach wyrażań. One także powinny być opisane w słownikach dwujęzycznych. Tytułem przykładu przywołajmy operację *po _-u*, która może być realizowana choćby przez *po polsku, po chłopsku, po twojemu*, ale w opisie leksykograficznym powinna być reprezentowana przez kilka schematów podanych wraz z ich ograniczeniami (odpowiednikami niemieckimi będą tu: *auf Polnisch, auf Bauernart, auf deine Art*).

Tytuł rozdziału III, *Wewnątrzjęzykowe uwarunkowania procesu przekładowego: jego spowalnianie i przyspieszanie*, może sugerować, że zamiarem autora jest zajęcie się tradycyjnym problemem przekładoznawstwa, mianowicie samym procesem przekładu. Bogusławski zaznacza jednak, że jego główny cel stanowi charakterystyka postulowanego działu językoznawstwa wewnętrznego (KLP), a nie językoznawstwa zewnętrznego, do którego jest skłonny zaliczyć niektóre obszary stanowiące przedmiot zainteresowań przekładoznawców. Badacz ma oczywiście rację, gdy twierdzi, że praktyka przekładowa nie jest częścią żadnego działu nauki, tak jak pisanie powieści nie jest częścią literaturoznawstwa. Jej uwarunkowania mogą jednak, jak pisze, stanowić przedmiot oglądu naukowego i to właśnie w obrębie językoznaw-

stwa wewnętrznego. W tak zarysowanej optyce opisu przedstawione wywody i omówione przykłady znajdują uzasadnienie. Niemniej jednak wychodząc od problemów stawianych przez przekładoznawców, a nie językoznawców kontrastywnych przekładu, niektóre rozważania okażą się bezowocne. Zastanawiając się nad symetrycznością relacji kodów naturalnych, Bogusławski wspomina o przejściu do drugiego kierunku tłumaczenia. Ponieważ operacja tego typu jest z punktu widzenia przekładoznawstwa zbędna, gdyż tłumaczenie odbywa się w jego realnym (rynkowym) wymiarze¹², zawsze z jakiegoś konkretnego języka na inny konkretny język, szukanie rozwiązań, na przykład przy tłumaczeniu terminów, musi mieć zawsze wymiar jednokierunkowy. Dlatego też przekładoznawcy jednoznacznie opowiadają się przeciw praktykom przechodzenia do drugiego kierunku tłumaczenia podczas analizy tłumaczenia w całości czy części, wyrażając również dezaprobatę dla automatycznej zamiany kierunku obecnej niekiedy w praktyce opracowywania specjalistycznych słowników dwujęzycznych (por. de Groot 2001: 232). Jeżeli ktoś przetłumaczył jakiś konkretny wiersz Mickiewicza na język chiński, to można przyjąć, że nikt nie będzie dokonywał przekładu tego tłumaczenia z powrotem na język polski, bo przecież wiersz ten w języku polskim już istnieje. Tym niemniej omówione przez Bogusławskiego obszary wewnątrzjęzykowych utrudnień procesu przekładowego faktycznie występują, a zasługą autora jest próba ich zebrania w jednym miejscu i pokazania ich mechanizmów. Wewnątrzjęzykowe źródło utrudnień procesu przekładowego tkwi w jego zdaniem w *antyizomorfizmie* relacji przekładowych, tzn. w dominującym braku jedno-jednoznacznych odpowiedniości przekładowych między językami – na poziomie elementów jasno się dla użytkownika wyróżniających czy, dokładniej mówiąc, w translatowym antyizomorfizmie antyredukcyjnym, zwanym inaczej wariantywizacją translatorową, której zasięg autor zilustrował licznymi przykładami. W dalszej części omówione zostały anty-spawalniacze i przyspieszacze w procesie przekładowym oraz egzemplifikacje reguł przekładowych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że model konfrontatywnej lingwistyki przekładowej zaproponowany przez Bogusławskiego jest w swojej istocie pewną modyfikacją koncepcji dużo wcześniejszych, osadzających badania przekładoznawcze w ramach językoznawstwa (stosowanego). Poruszanie się przy wszelkich egzemplifikacjach na płaszczyźnie grup wyrazowych, a co naj-

¹² Mamy tu na myśli proces wykonywania określonych tłumaczeń zleconych na rynku tłumaczeniowym bądź podejmowanych w jakichś innych, niekomercyjnych (naukowych, informacyjnych itd.) celach, nie zaś zadania występujące czasami w procesie dydaktyki przekładu.

wyżej zdań, choć znajduje pełne uzasadnienie w ramach modelu KLP i choć wnioski płynące z tego typu badań można zastosować do refleksji nad przekładem, zdecydowanie bardziej przypomina językoznawstwo konfrontatywne aniżeli przekładoznawstwo. Ten aspekt jednak jest w książce wielokrotnie przedstawiany jako zamierzony przez autora, więc nie można traktować go jako zarzutu. W omawianej pracy zabrakło nam jakiegoś odniesienia się do modeli przekładoznawstwa jako nauki, choćby modelu Jamesa Holmsa z 1988 roku, przypomnianego ostatnio przez Jerzego Brzozowskiego (2013: 12–18), a wcześniej przez Alicję Pisarską i Teresę Tomaszkiwicz (1998: 41), czy koncepcji Mary Snell-Hornby, która swój zintegrowany model przekładoznawstwa opracowała w 1987 roku. Ponieważ autor sytuuje część zagadnień przekładoznawczych (wszystkich współczesnych kierunków badań przekładoznawczych nie da się tam w żaden sposób umieścić) w ramach językoznawstwa zewnętrznego, wykluczając je tym samym z obszaru swoich dociekań, problemy, o których wspomnieliśmy na wstępie, muszą pozostać bez odpowiedzi. Dopóki nie będzie zgody na usankcjonowanie przekładoznawstwa jako odrębnej dyscypliny, książki i artykuły o tematyce translatorycznej, które powstały i powstaną na gruncie nauki polskiej, będą nadal zaliczane do obszaru badań językoznawstwa lub literaturoznawstwa.

Literatura

- Albrecht, J., 2013, *Übersetzung und Linguistik*, Tübingen 2013 (¹2005) („Grundlagen der Übersetzungsforschung”, Bd. 2).
- Bogusławski, A., 1976a, „O zasadach rejestracji jednostek języka”, [w:] *Poradnik Językowy*, z. 8, s. 356–364.
- Bogusławski, A., 1976b, „Problem *tertium comparationis* w porównaniu lingwistycznym”, [w:] *Kwartalnik Neofilologiczny*, t. XXIII, z. 3, s. 295–303.
- Bogusławski, A., 1976c, „Zagadnienie jednostek przekładowych”, [w:] *Problemy językoznawstwa porównawczego*, M. Bobran (red.), Rzeszów, s. 41–62.
- Bralewski, D., 2012, *Od przekładu do słownika. Korpus równoległy w redakcji słowników tłumaczeniowych*, Łask („Rozumienie – Interpretacja – Przekład”, t. 9).
- Brzozowski, J., 2013, *Stanąć po stronie tłumacza. Zarys poetyki opisowej przekładu*, Kraków 2013.
- Catford, J.C., 1965, *A Linguistic Theory of Translation. An Essay in Applied Linguistics*, Oxford.

- Chlebda, W., 2011, „Ekwiwalencja i ekwiwalenty: między słownikiem a tekstami”, [w:] *Na tropach tłumaczeń. W poszukiwaniu odpowiedników przekładowych*, W. Chlebda (red.), Opole, s. 21–43.
- Coseriu, E., 1970, „Über Leistung und Grenzen der kontrastiven Grammatik”, [w:] *Probleme der kontrastiven Grammatik*, Düsseldorf, s. 9–30.
- De Groot, R.-G. 2001, „Rechtsvergleichung als Kerntätigkeit bei der Übersetzung juristischer Terminologie”, [w:] *Sprache und Recht*, U. Haß-Zumker (Hg.), Berlin – New York, s. 222–239.
- Hernández-Sacristán, C., 1994, *Aspects of Linguistic Contrast and Translation. The Natural Perspective*, Frankfurt am Main.
- Krzyszowski, T.P., 1984, „Tertium comparationis”, [w:] *Contrastive linguistics. Prospects and problems*, J. Fisiak (ed.), Berlin, s. 301–312.
- Piotrowski, T., 2011, „Tertium comparationis w przekładoznawstwie”, [w:] *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*, P. Stalmaszczyk (red.), Łódź, s. 175–191.
- Pisarska, A., Tomaszewicz T., 1998, *Współczesne tendencje przekładoznawcze*, Poznań.
- Tekin, Ö., 2012, *Grundlagen der Kontrastiven Linguistik in Theorie und Praxis*, Tübingen.

Translation Studies and contrastive translation linguistics: Andrzej Bogusławski, *Podstawy konfrontatywnej lingwistyki przekładowej*, Łask 2013 („Rozumienie – Interpretacja – Przekład”, vol. 10), 284 pages (review article)

Summary

This review article is a reflection on the book by Andrzej Bogusławski entitled *Podstawy kontrastywnej lingwistyki przekładowej*, in which an attempt was made at determining the research object and scope of translation linguistics. On the one hand, the authors discuss the book itself; on the other hand, they refer concepts and ideas, presented in the book, to translation, thus showing basic differences. For example, the translation principles propounded by Bogusławski combined with his emphasis on the fact that the objects of research are not specific texts but components of natural linguistic codes made the readers realize that this perspective is linguistics-oriented, and not translation-oriented. Therefore translation, i.e., a given and specific text, is a constitutive element of this discipline.

Keywords: translation linguistics, internal linguistics, translation studies

